



Arkadiusz Bednarski

ŻYJ  
I  
BOGAĆ SIĘ!

*PROSTY I SPRAWDZONY PLAN  
OSIĄGANIA WOLNOŚCI FINANSOWEJ*



# Spis treści

Wstęp, czyli o czym jest ta książka? .....	7
Dlaczego bogaci się bogacą, a biedni biednieją?.....	11
Dlaczego ludzie nie są bogaci?.....	13
Oznaki blokady finansowej.....	16

## Część I

### Wzorce mentalne

Rozdział 1. Przekonania i ich zmiana .....	19
Cierpienie i przyjemność .....	23
Przekonania i ich zmiana.....	27
Zmiana negatywnych myśli .....	46
Rozdział 2. Wartości i ich redefiniowanie .....	48
Wartości i prawa, które nimi rządzą .....	52
Autosabotaż finansowy.....	56
Rozdział 3. Potrzeby i sposoby ich zaspokajania .....	67
Pięć podstawowych potrzeb człowieka .....	68

## Część II

### Wiedza i umiejętności

Rozdział 4. Inwestujemy! .....	89
Rozdział 5. Gdzie jesteś i dokąd zmierzasz?.....	101
Sześć etapów ustanawiania i osiągnięcia Twoich celów finansowych .....	101

Osiem planów wygrania gry .....	103
Rozdział 6. Droga do absolutnej wolności finansowej .....	106
Klucz do wolności finansowej .....	110
Procent składany .....	114
Jak pracują pieniądze? .....	115
Etat czy biznes? .....	143
MLM — Marketing sieciowy .....	152
Test tolerancji na ryzyko .....	168
Zainwestuj w siebie .....	175
Wartość netto i masa krytyczna .....	180
Sześć marzeń finansowych .....	181
Trzy kosze finansowe .....	183
Trzy pudełka na czekoladki .....	188
Sześć marzeń (i poziomów) finansowych .....	190
Plan i cele .....	201
Tożsamość inwestora .....	203
Rozdział 7. Tajemna wiedza finansowa .....	207
Dźwignie finansowe .....	207
Jak nie stracić na spadku? .....	212
Rozdział 8. Strategia wyjścia z długów .....	214
Plan wyjścia z długów (plan na 1–5 lat) .....	217
Zakończenie .....	220

*Książkę tę dedykuję mojej żonie Justynie, z którą pracowaliśmy  
nad całym projektem seminarium *Żyj i bogać się!*  
Dzięki jej kompetencji oraz zaangażowaniu,  
w tym także finansowemu,  
mogła ukazać się ta książka,  
a seminarium stać się rzeczywistością.*

*Dziękuję nie tylko za wkład i zaangażowanie w cały projekt,  
ale także za wsparcie na każdym etapie pisania książki.*

*Specjalne podziękowania pragnę złożyć  
Andrzejowi Wójcikiewiczowi,  
pomysłodawcy i autorowi pierwotnej wersji seminarium  
*Żyj i bogać się!**

# Wstęp, czyli o czym jest ta książka?

*Zastąp swoje wymówki sensownymi powodami,  
a wszystko będzie łatwiejsze do zrozumienia*  
**Donald Trump**

Każdy, kto bierze do ręki nową książkę, czyta jej tytuł i zastanawia się, o czym tak naprawdę ona jest.

Na początek kilka faktów:

- ◆ Bud Post wygrał na loterii 16,2 mln dolarów. Po roku miał milion dolarów długu. Ogłosił bankructwo i żyje dzisiaj z ubezpieczenia społecznego.
- ◆ Evelyn Adams wygrała dwukrotnie, łącznie 5,4 mln dolarów. Dzisiaj mieszka w przyczepie i nie ma za co żyć.
- ◆ Callie Rogers wydała swoją całą wygraną z roku 2003 — 3 mln dolarów — na zakupy, kokainę, przyciaciół i powiększenie biustu.

Ekonomiści z Uniwersytetów: Kentucky, Pittsburg i Vanderbilt starali się odpowiedzieć na pytanie, co się dzieje, kiedy osoby będące w słabej kondycji finansowej otrzymują nagle duży zastrzyk gotówki. Zebrali dane od

35 000 osób, które w latach 1993–2002 wygrały na loterii *Florida Fantasy 5* łącznie ponad 150 mln dolarów, i porównali to z danymi stanowego rejestru bankructw. Ich odkrycia opublikowane w „The Review of Economics and Statistics” jesienią roku 2010 pokazują, że duże wygrane na loteriach nie mają większego wpływu na zredukowanie prawdopodobieństwa bankructwa. Ponad 1900 zwycięzców zbankrutowało w ciągu 5 kolejnych lat.

Dlaczego tak się dzieje?

Badacze starają się wyjaśnić, że przyczyna tkwi w innym traktowaniu pieniędzy, które pojawiają się jako nieprzewidziany, dodatkowy przychód, oraz że osoby, które wygrywają, najczęściej nie mają odpowiedniej edukacji finansowej. Są to bardzo ważne drogowskazy, które pokazują nam, że aby stać się osobą wolną finansowo, potrzebne są dwie rzeczy: odpowiednie wzorce oraz właściwa wiedza.

I o tym właśnie jest ta książka. Traktuje ona także o tym, jak Ty sam, o własnych siłach, możesz stać się osobą niezależną finansowo.

W książce będą pojawiać się na przemian określenia: za-  
możność, bogactwo, wolność finansowa i niezależność  
finansowa. Jednak nie jest to publikacja o tym, jak stać  
się miliarderem, chociaż techniki oraz wiedza w niej  
zawarte pozwalają osiągnąć niczym nieograniczone  
bogactwo. Pozycja ta jest natomiast pełnym i wyczer-  
pującym kompendium, które daje gotowe narzędzia do

osiągnięcia absolutnej wolności finansowej. Osiągając poziom absolutnej wolności finansowej, możesz robić to, co chcesz, kiedy chcesz, gdzie chcesz, z kimkolwiek chcesz, tak długo, jak chcesz. Przez cały czas!

Owa wolność finansowa może dla każdego człowieka stanowić inny poziom miesięcznych dochodów oraz inną wielkość zgromadzonego kapitału. W większości wypadków jest to równe posiadaniu konta, na którym znajdują się co najmniej 8-cyfrowe kwoty. Są jednak osoby, które nie potrzebują wczasów na Hawajach, opłynięcia kuli ziemskiej czy posiadania garażu pełnego sportowych samochodów. Będą szczęśliwe, spędzając dwa beztrudne tygodnie w Egipcie, spływając Czarną Hańczą i jeżdżąc kilkuletnim volvo. Do tego zaś w zupełności wystarczy o wiele niższa kwota, która będzie im dawała kilkanaście tysięcy złotych pasywnego, miesięcznego dochodu. Dlatego ta książka jest drogowskazem na drodze do niezależności finansowej.

Czy słyszałeś, że:

- ◆ pieniądze szczęścia nie dają;
- ◆ pieniądze to nie wszystko;
- ◆ jestem biedny, ale uczciwy;
- ◆ bogaci to złodzieje;
- ◆ pierwszy milion trzeba ukraść...?

A co Ty myślisz o pieniądzach i bogactwie?

Czy wiesz, że można:



- ◆ zarabiać na własnym kredycie hipotecznym;
- ◆ szybko wyjść z długów;
- ◆ uczciwie się wzbogacić;
- ◆ stać się wolnym finansowo w ciągu kilku lat;
- ◆ w ciągu jednego roku zwiększyć swoje zarobki o 500%?

Wiesz, jak to zrobić?

Jeżeli milionerowi, który sam doszedł do swojego bogactwa, zabierzemy milion, to pozostaje tylko kwestią czasu, aby go odzyskał. Jeżeli biednemu damy milion, pozostaje tylko kwestią czasu, kiedy znów będzie bez pieniędzy.

Na pewno nieraz zastanawiałeś się:

- ◆ dlaczego jedni ludzie są bogaci, a inni biedni?
- ◆ dlaczego „biednemu wiatr w oczy”, a bogatemu „nawet byk się ocieli”?
- ◆ czy bycie biednym jest godne pochwały, a bogatym naganne?
- ◆ czy pieniądze są powodem nieszczęść na świecie?
- ◆ czym są pieniądze i bogactwo?

- ♦ czy jest jakiś sposób na to, aby stać się bogatym, wolnym finansowo?

Ta książka i seminarium *Żyj i bogać się!* odpowiadają na te i wiele innych pytań.

## **Dlaczego bogaci się bogacą, a biedni biednieją?**

Na początek zastanów się i odpowiedz sobie na poniższe pytania.

Cztery pytania dotyczące presji finansowej:

1. Kiedy ostatni raz czuleś presję finansową (brak pieniędzy)?
2. Czy w tym momencie życia czujesz presję finansową?
3. Czy posiadanie większej sumy rzeczywiście zmniejsza Twoją presję finansową?
4. Kiedy czuleś się zupełnie wolny od presji finansowej?

Jeżeli, podobnie jak zdecydowana większość ludzi, nie jesteś zadowolony ze swojej sytuacji finansowej, jeżeli nie żyjesz na takim poziomie, na jakim chcesz, ponieważ nie masz na to wystarczających środków, jeżeli

obawiasz się o finansową przyszłość swoją i swoich najbliższych, to wiedz, że jest pięć sposobów na zabezpieczenie swojej przyszłości finansowej.

Pięć sposobów na zabezpieczenie przyszłości finansowej:

1. Możesz otrzymać majątek w spadku.
2. Możesz „wznieć się” w majątek.
3. Możesz wygrać na loterii.
4. Możesz zaskarżyć jakąś firmę i wygrać proces.
5. Możesz „zrobić” majątek.

Pierwsze cztery metody pominiemy, bo nie o tego rodzaju bogaceniu się będziemy mówili. Nie tędy wiedzie droga do prawdziwego bogactwa. W USA, kraju, w którym mieszka najwięcej milionerów, 80% z nich to milionerzy w pierwszym pokoleniu. A zatem jedynie 20% otrzymało majątek w spadku lub się weń „wznieło”. Można oczywiście liczyć na lut szczęścia, na to, że mi się uda, że może odnajdzie się jakiś bogaty, zapomniany wujek z Ameryki, po śmierci którego pojawi się spory majątek. Jednak prawdopodobieństwo tego, że tak się stanie, jest nikłe, i ludzenie się, że tak będzie, oraz oczekiwanie, że pewne-

go dnia wszystko się zmienia, jest po prostu naiwnością. Wiele osób liczy także na to, że wygra na loterii. No cóż, odwołując się po raz kolejny do statystyk, możemy dojść do wniosku, że prawdopodobieństwo wygranej na loterii ma się tak jak jeden do trzynastu milionów, zaś uderzenia piorunem — jeden do siedmiu milionów. Skoro nikt nie chce być uderzony piorunem, co jest bardziej prawdopodobne, to dlaczego tak wiele osób chce zdobyć coś, co jest dwa razy mniej prawdopodobne? Poza tym, jak już wiesz, nawet ci, którym udało się wygrać, szybko tracą swoje pieniądze. Często też osoby, które wygrały, nawet o tym nie wiedzą i nigdy nie odbierają swoich nagród.

Są także tacy, którzy skarżą bogate koncerty i chcą ogromnych odszkodowań, najczęściej z powodu zapadnięcia na śmiertelną chorobę w wyniku stosowania ich produktów. Najczęściej takie procesy odbywają się w USA i, podobnie jak ma to miejsce w wypadku wygranych na loterii, rzadko wypłata odszkodowania czyni z powodów ludzi wolnych finansowo.

Skupmy się zatem na tym, jak zdobyć majątek, ponieważ jest to znacznie łatwiejsze, a przede wszystkim bardziej przewidywalne i realne niż omówione powyżej przypadki. Zastanówmy się najpierw, dlaczego ludzie nie są bogaci.

## **Dlaczego ludzie nie są bogaci?**

1. Nie określili precyzyjnie, czym jest bogactwo.
2. Czynią z bogactwa ruchomy (ciągle oddalający się) cel.

3. Określają swoje bogactwo w sposób, który sprawia, że staje się ono niemożliwe do osiągnięcia.
4. Nie wierzą w ten niemożliwy do osiągnięcia cel.
5. Nigdy nie robią z tego absolutnej konieczności.
6. Nie mają realistycznego planu.
7. Nie realizują swojego planu.
8. Nie mają dobrych nauczycieli. Nie szukają dobrych wzorców i nie czerpią z nich.
9. Słuchają specjalistów i ekspertów, przenosząc na nich odpowiedzialność za pomnażanie swoich pieniędzy, zamiast zająć się tym samodzielnie.
10. Poddają się w momencie, gdy napotykają na większe trudności finansowe.
11. Nie traktują swojego życia jak przedsiębiorstwa, które pod koniec każdego roku powinno przynosić zyski.
12. Ulegają wpływowi innych ludzi, co blokuje podejmowanie przez nich dobrych decyzji i wprowadzanie w życie planów.

Najważniejszych jest o s i e m pierwszych punktów. Spójrz na to zestawienie i zaznacz, które z nich dotyczą Ciebie.

Zazwyczaj osoby, których dotyczą wyzwania finansowe<sup>1</sup>, na większość zagadnień odpowiadają twierdząco. Zadają sobie wtedy kolejne pytania:

- ◆ Czy można to zmienić?

---

<sup>1</sup> Słowo „wyzwanie” jest używane w miejsce słowa: „problem”. Sens tego zabiegu został wyjaśniony w dalszej części książki.

- ◆ Jeżeli tak, to jaka jest droga, która wiedzie ku zmianie?
- ◆ Jak stać się bogatym, zamożnym, niezależnym finansowo?

Aby przejąć kontrolę nad swoimi finansami, stać się osobą zamożną, niezależną finansową, potrzebne są odpowiednie wzorce mentalne i dysponowanie właściwą wiedzą.

### **Wzorce mentalne:**

- ◆ wyznawane wartości (ich system);
- ◆ przekonania na temat pieniędzy, bycia bogatym, wolności finansowej;
- ◆ sposób zaspokojenia głównych potrzeb.

### **Wiedza:**

- ◆ koncept i zasady organizowania finansów;
- ◆ konkretne strategie służące osiągnięciu sukcesu finansowego;
- ◆ zasady gry;
- ◆ zrozumienie narzędzi.

Przyjrzyjmy się zatem temu, czym są i jak funkcjonują wzorce mentalne.

W sposób najbardziej czytelny negatywne wzorce mentalne manifestują się w postaci oznak blokady finansowej.

## Oznaki blokady finansowej

- ◆ Kierowanie się ograniczającymi przekonaniem na temat swoich perspektyw w zakresie sukcesu finansowego i dobrobytu oraz powtarzanie tych przekonań (np. „Nie mogę otworzyć biznesu, bo w tym mieście jest za mało ludzi”).
- ◆ Uczucie zazdrości i zawiści w stosunku do tych, którzy są zamożni i odnoszą sukcesy.
- ◆ Unikanie wydawania pieniędzy na duże przyjemności, a wydawanie ich szerokim gestem na przyjemności doraźne<sup>2</sup>.
- ◆ Zostawianie płacenia rachunków na ostatnią chwilę lub spóźnianie się z płatnościami; wnoszenie opłat z uczuciem odrazy.
- ◆ Przesadne oszczędzanie w drobnych wydatkach i beztroska przy większych sumach.
- ◆ Odkładanie przyjemności na później.
- ◆ Zrzucanie winy za własny brak dobrobytu na gospodarkę (postawa ofiary).
- ◆ Brak jasno określonych celów w życiu.
- ◆ Uczucie, że jest się niegodnym i niedocenianym.
- ◆ Ograniczona ciekawość świata; obojętność.

Zacznijmy zatem od początku.

<sup>2</sup> Duże przyjemności wiążą się z większym wydatkiem, np. wyjazd na wczasy za granicę, zakup dobrego ubrania itp. Przyjemności doraźne to kupowanie płyt CD, DVD, słodyczy i innych drobiazgów, które dają poczucie chwilowej przyjemności.

## **ROZDZIAŁ 6.**

# **Droga do absolutnej wolności finansowej**

Każdy z nas doświadcza w swoim życiu czterech rodzajów edukacji: szkolnej, zawodowej, życiowej i finansowej.

Edukacja szkolna to inaczej wykształcenie podstawowe, które zgodnie z konstytucją ma obowiązek przejść każdy obywatel naszego kraju. Zasada ta obowiązuje zresztą we wszystkich rozwiniętych krajach świata. Jest to zatem edukacja, którą w dzieciństwie otrzymuje każdy, i która w życiu przydaje się niewiele lub w ogóle, a jeżeli z niej korzystamy, to w zakresie tak bardzo ograniczonym, że raczej uczęszczanie do szkoły możemy uważać bardziej za proces socjalizacji niż edukacji.

Edukacja zawodowa to cała wiedza i umiejętności, które nabywamy w procesie nauki swojego przyszłego zawodu. To wszystko to, czego uczymy się w szkołach zawodowych, wyższych uczelniach itp. Ten rodzaj edukacji jest ukierunkowany na wiedzę praktyczną, która powinna nam pomóc na starcie w życie zawodowe. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu zakończenie nauki w da-



nym zawodzie właściwie oznaczało zakończenie nauki w ogóle. Większość społeczeństwa szła do pracy i wykonywała pewne czynności, do których została przygotowana w szkole. Tylko nieliczne jednostki dalej się uczyły i rozwijały. W obecnych czasach, ze względu na złożoność i szybki rozwój technologii i komunikacji, proces nauki najczęściej kończy się dopiero po przejściu na emeryturę. Zaś za ok. dwadzieścia lat zakończy się dopiero wraz z ustaniem życia, bowiem przejście na tzw. emeryturę nie będzie oznaczało zakończenia aktywności zawodowej.

Edukacja życiowa to wszystko to, czego uczymy się niejako „przy okazji” w trakcie całego życia. To, czego uczymy się, obcując z naszymi rodzinami, innymi dziećmi, licealistami, studentami, pracownikami, szefami, znajomymi i całkowicie obcymi ludźmi. Podobnie jak w przypadku poprzednich dwóch rodzajów edukacji, tak i tutaj możemy mówić o procesie, który trwa całe życie. Jednak nikt nie mówi nam, jak się należy zachować w takiej czy innej sytuacji, co robić, aby odnieść sukces w relacjach z innymi ludźmi, jak reagować w sytuacji konfliktowej, jak rozwiązywać problemy, jak wychowywać dzieci itd. Chociaż szkoła stara się przejąć na siebie część nauczania o tym, jak radzić sobie w życiu, informacje, jakie przekazuje, są najczęściej mało praktyczne i oderwane od rzeczywistości. I tak, koniec końców, musimy sami uczyć się na swoich błędach.

Edukacja finansowa to ten rodzaj edukacji, która podobnie jak w przypadku poprzedniej odbywa się niejako „przy okazji”. W pewnym sensie jest także częścią edukacji życiowej. Jednak ze względu na rosnącą rolę pieniądza wydaje się ona najbardziej przydatna ze wszystkich pozostałych, chociaż z nich wszystkich jest najtrudniej dostępna. O finansach możemy się nauczyć w wybranych szkołach, które oferują w swoich programach zajęcia poświęcone tym zagadnieniom. Jednakże to, czego możemy się tam dowiedzieć, to raczej jak zarządzać finansami innych osób i instytucji, a nie własnymi. Jak zaś pokazuje doświadczenie, bardzo często osoby, które zajmują się rachunkowością, księgowością, zarządzaniem powierzonymi pieniędzmi czy doradztwem finansowym, same nie należą do grona ludzi zamownych, a najczęściej wręcz borykają się z wyzwaniem finansowymi.

Dzisiaj, jak nigdy wcześniej w historii ludzkości, wszyscy jesteśmy w stanie zapewnić sobie zaspokojenie pięciu głównych potrzeb, co, jak wiesz, ma największy wpływ na jakość naszego życia. I tak, jak nigdy wcześniej w historii ludzkości, zależy to od zasobności naszych portfeli. Dlatego edukacja finansowa to nie nauka o tym, czym są pieniądze i jak nimi zarządzać. Taka wiedza, zdobywana w szkołach ekonomicznych, wykładana przez profesorów, nie jest praktyczna ani nie daje efektów, o czym może świadczyć chociażby stan naszych finansów publicznych. Jak możemy czerpać

wiedzę od kogoś, kto uczy o istnieniu deficytu budżetowego i traktuje go jako normalne zjawisko ekonomiczne? Jesteśmy od dziesiątek lat rządzeni przez ludzi, którzy nie mają zielonego pojęcia o tym, czym jest i jak faktycznie funkcjonuje pieniądź. Jeżeli spojrzeć na to, co robią rządy rozwiniętych państw, którym doradzają ekonomiści, przypomina się fragment z kabaretu Jana Pietrzaka, powstałego jeszcze w czasach „brzydkiej komuny”. I chciałoby się zacytować: *Idioci i kretyni albo... sabotażyści i dywersanci*. Przeciętny obywatel, widząc, że większość państw, także i Polska, ma deficyt budżetowy, uważa, że jego długi są zjawiskiem normalnym. Warto uświadomić sobie, że tak nie jest. W przyrodzie nie ma czegoś takiego jak minus jedno drzewo, minus trzy kury czy minus milion bakterii. Zresztą nie trzeba odnosić się do przyrody. Wystarczy pomyśleć, jak długo utrzymałby się zarząd firmy, która co roku wykazywałaby straty.

Pieniądzy i zamożności nie zdobywa się poprzez zabieranie części tego, co wypracowali ci, którzy są kreatywni, otwarci i angażują się przez 24 godziny na dobę, i dawanie tym, którzy wolą spędzać czas przed telewizorem i udawać, że to, że tak żyją, to nie jest ich wina. A czyja?

Pieniądże zdobywa się w procesie, na który składa się wykonywanie danych czynności przez określony czas. I to jest najważniejsza informacja. Pieniądże faktycznie nie rosną na drzewach, tylko dojrzewają w procesie naszego kreatywnego myślenia i konsekwentnego działania.

## Klucz do wolności finansowej

Jedynym sposobem osiągnięcia pełnej wolności finansowej jest nauczenie się i konsekwentne stosowanie prostej zasady.

<i>Wydawaj</i>	mniej, niż zarabiasz oraz
<i>inwestuj</i>	różnicę!
<i>ponownie zainwestuj</i>	Następnie otrzymany procent.
<i>masę krytyczną.</i>	Z zainwestowanego kapitału uzyskasz
<i>poziomu życia</i>	To pozwoli Ci na osiągnięcie pożądanego w przyszłości.

Ta prosta zasada zapewni, że przyjdzie moment w Twoim życiu, kiedy nie będziesz musiał pracować ani jedne-

go dnia więcej. A jeżeli będziesz pracował, to dlatego że chcesz, a nie dlatego że musisz. To jest jedna z najważniejszych zasad postępowania z pieniędzmi, która poprowadzi Cię do wolności finansowej.

„Ale ja nie mam tyle pieniędzy, aby to zrobić”. To najczęstsza wymówka. Jest tak pospolita i nieprawdziwa, że aż wstyd ją wypowiadać i przykro jej słuchać.

Przyjrzymy się poniższemu zestawieniu.

Zalóżmy, że od chwili, w której przychodzi na świat Twoje dziecko, odkładasz w każdym miesiącu, z myślą o jego przyszłości, 50 zł ze swoich zarobków.

### **50 zł miesięcznie**

50 zł miesięcznie (od momentu urodzenia dziecka), zakładając 15% oprocentowania rocznego, da 55 212 zł — w momencie gdy dziecko skończy 19 lat.

Nawet jeżeli nie będzie już więcej wpłat na to konto, ale pieniądze w dalszym ciągu będą ulokowane na 15% rocznie, będzie ich:

- ◆ 4,8 mln zł — gdy dziecko skończy 50 lat;
- ◆ 19,6 mln zł — gdy dziecko skończy 60 lat;
- ◆ 79,1 mln zł — gdy dziecko skończy 70 lat.

50 zł miesięcznie to tylko 12,50 zł tygodniowo i tylko 1,66 zł dziennie! No właśnie. Tyle czasu? Tak, tyle czasu! Czas to jeden z najważniejszych składników niezależności finansowej.

A teraz zastanów się: czy znasz kogoś, kto w wieku 50 lat, nie robiąc absolutnie nic: nie pracując, nie prowadząc żadnego biznesu, nie mając nieruchomości, bogatych krewnych, otrzymuje co miesiąc 32 000 zł wynagrodzenia? Znasz niezbyt wiele takich osób, prawda? Czy chciałbyś w wieku 50 lat mieć takie dochody? Bez pracy, bez wysiłku, bez zmartwień o ludzi, maszyny, lokale, ZUS, urząd skarbowy itp.? Droga otwarta. Dla Ciebie jest za późno, ale możesz zapewnić takie życie swojemu dziecku. Na pewno się nie obrazi.

Skąd wiadomo, że to będzie 32 000 zł co miesiąc? Zobaczysz w dalszej części książki.

Nie robi na Tobie wrażenia 32 000 zł miesięcznie? To nie szaleństwo? Stać Cię na więcej? Nawet na 100 zł miesięcznie? To zobaczymy, jak to będzie w wypadku 100 zł.

### **100 zł miesięcznie**

100 zł miesięcznie (od momentu urodzenia się dziecka), zakładając 15% oprocentowania rocznego, da 110 426 zł w momencie gdy dziecko skończy 19 lat.

Nawet jeżeli nie będzie już więcej wpłat na to konto, ale pieniądze w dalszym ciągu będą ulokowane na 15% rocznie, będzie ich:

- ♦ 9,6 mln zł, gdy dziecko skończy 50 lat;
- ♦ 39,2 mln zł, gdy dziecko skończy 60 lat;
- ♦ 158,2 mln zł, gdy dziecko skończy 70 lat.

Teraz Twoje dziecko w wieku 50 lat ma miesięczny, pasywny dochód na poziomie 64 000 zł. A Ty inwestowałeś tylko 100 zł miesięcznie.

Czy teraz dostrzegasz, ile pieniędzy przechodzi przez Twoje ręce każdego dnia? Przyjrzyjmy się z ciekawości innym liczbom.

Jaki roczny przyrost mogą przynieść Twoje pieniądze... zakładając 15% rocznego przyrostu?

**Tabela 1. Hipotetyczny roczny przyrost przy 15-procentowym oprocentowaniu<sup>11</sup> (w zł)**

	1 rok	5 lat	10 lat	20 lat	30 lat	40 lat	50 lat
50 zł	651	4484	13933	75798	350491	1571188	6985901
100 zł	1302	8968	27866	151596	700982	3142376	13971803
200 zł	2604	17936	55731	303191	1401964	6284751	27943606
500 zł	6511	44841	139329	757978	3504910	15711878	69859014

**Źródło: Opracowanie własne.**

Gdyby było Cię stać na 500 zł miesięcznie przez 50 lat, to Twoje dziecko, ukończywszy 50 lat, cieszyłoby się życiem, mając 745 726 zł miesięcznego pasywnego dochodu! Bez ruszania kapitału! 745 726 zł miesięcznie? Tak. Dokładnie tyle!

Nawet jeżeli Twoja inwestycja nie da Ci 15%, nawet jeżeli odsetki od kapitału będą mniejsze, i tak tego, co

<sup>11</sup> Przykłady nie uwzględniają wszelkiego rodzaju opłat, prowizji i podatków.

Twoje dziecko zyskałoby ze zgromadzonego kapitału, w żaden sposób nie można porównać do emerytury, jaką miałyby, pracując kolejne kilkanaście lat, aż do osiągnięcia ustawowego wieku emerytalnego.

Jak to możliwe? Dowiesz się w dalszej części książki, zastanawiając się nad swoimi marzeniami finansowymi. Zanim jednak do tego dojdiesz, uzyskasz jeszcze inne, bardziej szokujące informacje o tym, jak potężną siłę mają zarabiane przez Ciebie pieniądze — niezależnie od tego, jakie to kwoty.

Tak właśnie wygląda Twój potencjał finansowy. Jeżeli jednak to nie Ty jesteś tym nowo narodzonym dzieckiem albo nie masz dziecka, albo nie chcesz mu zapewnić przyszłości finansowej, tylko zastanawiasz się, co Ty, w swojej obecnej sytuacji, możesz zyskać, to najwyższy czas zacząć wszystko od początku.

## **Procent składany**

Podane powyżej przykłady bazują na wykorzystaniu siły procentu składanego. Albert Einstein nazwał procent składany największym wynalazkiem ludzkości. To właśnie efekt procentu składanego odpowiada za to, że Twoja inwestycja w postaci 50 zł miesięcznie zamieniła się w 32 000 zł miesięcznego dochodu po 50 latach.

Einstein podał definicję procentu składanego, która mówi, że aby obliczyć, po ilu latach kapitał ulegnie podwojeniu, należy liczbę 72 podzielić przez procent zwro-



tu z danej inwestycji. Jeżeli, przykładowo, zwrot z Twojej inwestycji wynosi 12% w skali roku, to kwota, którą zainwestowałeś, ulegnie podwojeniu po sześciu latach, ponieważ 72 przez 12 daje 6. Jeżeli natomiast zwrot z inwestycji wyniósłby 24%, kapitał podwoiłby się po trzech latach. Zwróć jednak uwagę na to, że jest to kapitał, który został zainwestowany jednorazowo. Jeżeli natomiast wpłacałbyś określoną kwotę regularnie (miesięcznie, kwartalnie, rocznie), to odsetki od kapitału również byłyby inwestowane. Dlatego w powyższych przykładach kapitał kilkuset złotych miesięcznie inwestowanych przez kilkadziesiąt lat zamienia się w miliony.

## **Jak pracują pieniądze?**

Na to, aby stać się niezależnym finansowo, mają wpływ cztery czynniki:

1. Zwrot z inwestycji. Czyli to, ile procent zyskasz na inwestycji, w jaką „zaangażujesz” swoje pieniądze.
2. Czas trwania inwestycji. Czyli to, jak długo będzie ta inwestycja trwała.
3. Rodzaj inwestycji. Czyli to, w co inwestujesz.
4. Wielkość inwestycji. Czyli to, ile pieniędzy jesteś w stanie zainwestować.

Zwrot z inwestycji może być różny. Polacy inwestują głównie w dwa skrajne instrumenty inwestycyjne: lokaty bankowe z jednej strony i nieruchomości z dru-

giej. Lokata bankowa daje dzisiaj od 3 do 5% realnego zwrotu z inwestycji, co przy obecnym poziomie inflacji nie wydaje się korzystne. Jednak lokata ma jedną główną korzyść: pieniądze nie tracą na wartości i nie są wydawane na konsumpcję.

Z kolei ziemia (rzadziej dom lub lokal) kupiona i sprzedana w odpowiednim momencie może przynieść nawet kilka tysięcy procent zwrotu. Na przykład hektar ziemi wraz z siedliskiem na Suwalszczyźnie można było kupić w roku 2000 już za 5000 zł. Dziesięć lat później ten sam hektar wart był 200 000 zł. Czyli w ciągu dekady wartość tej nieruchomości wzrosła 40-krotnie! W tym samym czasie zysk z lokaty bankowej wyniósł nieco ponad 3800 zł. Zatem w tym wypadku trudno jest nawet porównywać te dwa sposoby lokowania pieniędzy. Jeżeli jednak przypomnisz sobie omówiony wcześniej przykład sprzedaży mieszkania w Warszawie, okaże się, że sytuacja może być odwrotna. Mimo że pozornie wydawać by się mogło, że zakup nieruchomości w Warszawie powinien być lepszą inwestycją niż ziemia na Suwalszczyźnie.

I tutaj mamy do czynienia z kolejnym czynnikiem związanym z poziomem zwrotu z inwestycji: z ryzykiem. Zazwyczaj wielkość zwrotu z inwestycji jest odwrotnie proporcjonalna do ryzyka. Nisko oprocentowane lokaty oferują najczęściej najbardziej stabilne banki, posiadające największe rezerwy i kapitały. Większe oprocentowanie z kolei — banki, które nie mogą się poszczycić

takimi zabezpieczeniami. Oferują jednak wysokie oprocentowanie po to, aby przyciągnąć klientów i ich gotówkę. Dlaczego? Wyjaśnimy to w dalszej części książki.

Pieniądze zainwestowane w obligacje Skarbu Państwa będą bezpieczne, ale ich oprocentowanie będzie nieznacznie większe od oprocentowania lokaty bankowej. Obligacje państwowe uważane są za najbardziej bezpieczne instrumenty finansowe, ponieważ gwarantuje je państwo. Musimy jednak pamiętać, że nie ma czegoś takiego, jak 100% gwarancji. Historia notuje przypadki bankructwa państw lub wojny i zmiany ustroju państwa. Wówczas obligacje nie mają żadnej wartości, a pieniądze w nie zainwestowane przepadają.

Zatem z jednej strony mamy lokaty, a z drugiej nieruchomości. Obecnie Polacy mają oszczędności na blisko 900 mld zł, z czego ponad 80% znajduje się na lokatach bankowych<sup>12</sup>. Pomędzy lokatami a nieruchomościami mamy do dyspozycji bardzo wiele instrumentów, w które możemy inwestować środki finansowe. Mogą to być:

- ◆ akcje spółek;
- ◆ polisy na życie z umową dodatkową w postaci funduszu inwestycyjnego;
- ◆ fundusze inwestycyjne;
- ◆ fundusze funduszy;

---

<sup>12</sup> Dane dotyczą pierwszego kwartalu 2011 roku.

- ♦ rynek pieniężny;
- ♦ biznes;
- ♦ kruszce i kamienie szlachetne;
- ♦ paliwa kopalniane;
- ♦ wino;
- ♦ monety i znaczki;
- ♦ szkolenia i rozwój kompetencji własnych itp.

Inwestowanie w akcje spółek, czyli tzw. gra na giełdzie, jest ryzykowne. Temat ten został już częściowo omówiony. Warto pamiętać, że giełda może przynieść zarówno bardzo duże dochody, jak i straty. Poza tym trudno zaczynać grę na giełdzie, inwestując 200 zł miesięcznie. Wymaga to przeznaczenia o wiele większych środków.

Pamiętaj:

Gospodarka dąży do utrzymania równowagi. Jeżeli gdzieś jest strata, w innym miejscu pojawia się zysk.

Możesz np. inwestować w akcje. Kiedy jest hossa, zyskujesz, jednak kiedy jest bessa, zaczynasz tracić. Zwróć jednak uwagę na to, że w czasie kiedy jest bessa na giełdzie, jest hossa na giełdach towarowych i jeśli chodzi o kruszce. Gdy jest bessa, inwestorzy wyprzedają akcje.

A skoro to robią, muszą też coś zrobić ze swoimi pieniędzmi. Nie chowają ich pod materac, tylko inwestują w coś innego. Dlatego w czasie bessy rośnie cena złota, srebra, a także mrożonego soku pomarańczowego. Kiedy giełda przynosi małe zyski, inwestorzy uciekają w kierunku surowców kopalnianych i na rynki rozwijające się. Tak działają wielcy inwestorzy. A co robi nasz przysłowiowy Kowalski? Siedzi z nosem w gazecie „Parkiet”, drapie się po głowie, czytając analizy rynku, i ma nadzieję, że kiedyś odrobi straty. Dlaczego nie ucieka na inne rynki? Bo albo nie stać, albo nie ma do nich dostępu, albo i jedno, i drugie.

Jeżeli chcesz inwestować na giełdzie, pamiętaj:

Ty sam musisz pilnować swoich inwestycji. Nie ufaj doradcom. Oni mogą się mylić, a Ty tracisz.

Ufaj swojej intuicji. Musisz oczywiście poznać wszystkie narzędzia, które pomogą Ci lepiej zarządzać portfelem posiadanych akcji, takie jak STOP-LOSS<sup>13</sup> lub AT-OR-BETTER<sup>14</sup> i inne. Więcej na ten temat możesz się dowiedzieć dzięki internetowi lub czytając odpowiednią literaturę.

---

<sup>13</sup> Zlecenie sprzedaży papierów wartościowych po osiągnięciu przez nie określonej ceny, tak aby powstrzymać stratę.

<sup>14</sup> Zlecenie realizacji transakcji, kiedy cena akcji osiągnie określony poziom.

W przypadku polis i funduszy inwestycyjnych możesz liczyć na zwrot na poziomie 5–35%. Wiele zależy od tego, jaka jest koniunktura na rynku. Jeżeli na giełdzie jest hossa, zazwyczaj fundusze także ją notują, jeżeli jest bessza, możesz spodziewać się mniejszych zysków. Pamiętaj przy tym, że fundusze inwestycyjne to nie instytucje charytatywne, których jedynym celem i marzeniem jest to, aby ich klienci się bogacili. Są to firmy nastawione na zysk, dlatego w pierwszej kolejności zabezpieczają swój interes, a dopiero później Twój. Dlatego, niezależnie, czy fundusz przynosi straty, zyski czy stoi w miejscu, Ty i tak ponosisz różnego rodzaju opłaty: za zarządzanie, za przeniesienie środków, za lokowanie pieniędzy, za wypłaty itp. Doradzanie, żeby sprawdzać i analizować oferty wielu funduszy, do których zachęcają dziennikarze i media, nie ma najmniejszego sensu, ponieważ liczenie na to, że jakiś fundusz będzie działał inaczej niż 99% innych, jest zwykłą naiwnością.

Co do ryzyka, to wszystko zależy od tego, jaki fundusz wybierzesz. Najczęściej spotykamy trzy rodzaje funduszy: akcji<sup>15</sup>, obligacji i zrównoważone. Fundusze akcyjne wiążą się z dużym ryzykiem, ale mogą przynieść także największe zyski — nawet kilkaset procent. Można także dużo na nich stracić. Fundusze obligacji zazwyczaj przynoszą zysk na poziomie procentu lub dwóch ponad inflację. Z kolei fundusze rynku pieniężnego są

---

<sup>15</sup> Dotyczy wszelkiego rodzaju akcji małych i średnich przedsiębiorstw, zagranicznych itd.

między tymi dwoma wymienionymi powyżej. Nasuwa się więc prosty wniosek: jeżeli rynek ma się dobrze, warto trzymać środki w funduszach akcji, jeżeli ma się źle, w obligacjach, które co prawda przyniosą niewielki zysk, ale przynajmniej nie grożą stratami.

Posiadając 100 zł wolnych środków finansowych miesięcznie, można zacząć inwestować w tego typu instrumenty. Trzeba jednak pamiętać, że inwestycja miesięczna może nie mieć większego sensu, ponieważ wpływy na konto funduszu wiążą się z opłatą manipulacyjną<sup>16</sup>, która najczęściej wyrażona jest określoną kwotą. Zatem osoba, która inwestuje 100 zł miesięcznie, może, przykładowo, zapłacić 8 zł, co stanowi tyle samo, ile zapłaci osoba, która zainwestuje 1200 zł w skali roku. Wydaje się to nieistotne, jednak gdy przyjrzymy się temu bliżej, okaże się, że 8 zł ze 100 zł to 8%, które jest potrącanie w każdym miesiącu. Aby zatem odrobić koszt opłaty manipulacyjnej, fundusz musi wypracować minimum 8% zysku. Na 8% pracuje 100 zł, czyli niewielka kwota. Natomiast w przypadku 1200 zł wpłaconych w systemie rocznym 8 zł to 0,66%. Mimo że ta opłata jest pobierana miesięcznie, to na jej zarobienie pracuje nie 100 zł, a kwota 12-krotnie wyższa. Inaczej rzecz ujmując, o wiele łatwiej jest wypracować 0,66% w pierwszym miesiącu i proporcjonalnie w każdym z pozostałych, niż 8%. Wyobraźmy sobie, że jeżeli fundusz będzie zarabiać 7%, to po kilku latach osoba, która inwestowała po

---

<sup>16</sup> Dotyczy większości funduszy na polskim rynku.

100 zł miesięcznie, wybierze z funduszu mniej, niż zainwestowała. To nie ma sensu! Lepiej pojechać na Wyspy Kanaryjskie i cieszyć się słońcem i zyciem.

Natomiast jeżeli ta sama osoba zainwestuje 1200 zł raz do roku, to, chociaż jest to wydatek jednorazowy i wydaje się bardzo duży, zwrot z inwestycji, jaki uzyska fundusz, szybko pokryje koszt opłaty i pieniądze przyniosą zysk. Po kilku latach okaże się, że inwestycja była opłacalna.

Wiele osób inwestowało przez kilka lat, a potem to, co wypracowały zakłady ubezpieczeń lub fundusze inwestycyjne, nie zwracało zainwestowanych pieniędzy. Niestety większość inwestycji Polaków w fundusze i w polisy to inwestycje w postaci miesięcznych składek.

Pamiętajmy, że o wiele łatwiej jest przekonać klienta, żeby inwestował 100, 150 czy 200 zł miesięcznie, niż 1200, 1800 czy 2400 zł jednorazowo w skali roku. Zamiast oskarżać agentów, ubezpieczycieli i fundusze, powinniśmy przeanalizować swój sposób myślenia, ponieważ to my jesteśmy odpowiedzialni za decyzje, jakie podejmujemy.

Podsumowując, na pewno lepiej jest inwestować (w odpowiedni sposób) w fundusz niż trzymać pieniądze pod materacem lub wydawać je na konsumpcję.

Jednym z najlepszych rozwiązań jest inwestowanie za pośrednictwem funduszu funduszy. Takie rozwiązania oferują u nas polskie i zagraniczne zakłady ubezpieczeń.



Fundusz funduszy pozwala Ci inwestować w takie instrumenty, w które większość osób inwestować nie może (choćby ze względu na duże kwoty inwestycji wymagane przez niektóre fundusze). Fundusz funduszy daje również szansę inwestowania w wiele różnych funduszy naraz, co chroni Cię przed stratą i daje potencjalnie możliwości większych zysków.

Za pośrednictwem funduszy inwestycyjnych możesz inwestować także w akcje. Wówczas nieco (ale nigdy nie całkowicie) ograniczasz ryzyko. Jeżeli na giełdzie będzie *bessa*, a Twój portfel składa się ze spółek notowanych na giełdzie, to nie licz na to, że nie stracisz. Pamiętaj, fundusz i tak pobierze opłaty, niezależnie od tego, czy zyskasz czy też nie.

To tylko przykładowe narzędzia, które możesz stosować. Jest ich o wiele więcej. Warto, przed podjęciem decyzji o zainwestowaniu swoich pieniędzy, sprawdzić, jakie możliwości w tym zakresie daje Ci dany fundusz. Pamiętaj jednak, że nie ma nic za darmo. Takie narzędzia to dodatkowe opcje. Zatem albo musisz je dokupić, albo możesz z nich korzystać dopiero po zainwestowaniu określonej kwoty. Najczęściej spotkasz się z tą drugą możliwością.

Dlatego najlepszym rozwiązaniem może być jednak wybór funduszu funduszy, który ma w swojej ofercie m.in. fundusze:

- ♦ akcji;
- ♦ rynku pieniężnego;

- ♦ obligacji;
- ♦ surowców i kruszców;
- ♦ rynków rozwijających się.

To pozwala przenosić zainwestowane pieniądze do dowolnego wybranego funduszu.

Jeżeli zdecydujesz się na zainwestowanie swoich pieniędzy w fundusz funduszy, dowiedz się, jakie masz możliwości. Oczywiście nie licz na to, że takie narzędzie dostaniesz za 100 zł miesięcznej inwestycji. W ogóle przestań wierzyć w inwestycje tego typu. Są one dobre dla dzieci, które właśnie przyszły na świat. Jeżeli masz 30 lat lub więcej, musisz inwestować więcej, znacznie więcej. I tylko, w przypadku wpłat regularnych, rocznie.

A co mam zrobić, jeżeli nie stać mnie na więcej niż 100 zł miesięcznie? Nie inwestuj. A tak poważnie, to znajdź te pieniądze.

Są dwie metody:

1. Wydawaj mniej.
2. Zarabiaj więcej i wydawaj mniej.

### ***Wydawaj mniej***

Gdy zobaczysz, jak wiele pieniędzy przechodzi przez Twoje ręce, może Cię to mocno zaskoczyć. Skoro już zdajesz sobie sprawę z tego, jak wiele możesz zyskać, inwestując 100, 200 czy 500 zł miesięcznie, to teraz przyjrzyj się temu, jak znikają pieniądze z Twojego portfela.

Przykładowa analiza wydatków miesięcznych, których możesz uniknąć:

- ◆ Tankowanie paliwa na stacji X, która oferuje program lojalnościowy i ciekawe nagrody. Zamiast płacić za paliwo 4,95 zł, płacisz średnio 5,15 zł. W ciągu miesiąca wydajesz o ok. 20–40 zł więcej.
- ◆ Papierosy? W ciągu miesiąca z Twojego budżetu ubywa o 250–300 zł więcej niż osobom, które nie palą.
- ◆ Raz na jakiś czas piwo? 50–200 zł.
- ◆ Herbata, kawa, kanapka? 100 zł.
- ◆ Lunch na mieście? 200–300 zł.
- ◆ Gazety? 50 zł.
- ◆ Opłaty za rachunek bankowy, przelewy, karty, wypłaty z bankomatów itp.? 30–70 zł.

To daje razem od 450 do 800 zł miesięcznie. W skali roku minimum 5400 zł plus 1200 zł, które możesz zainwestować, co daje Ci łącznie 6600 zł rocznie i... jesteś zdrowszy na duchu i ciele.

Możesz zapytać:

- ◆ Czy to znaczy, że mam prowadzić własny, domowy budżet, jak radzi wielu autorów, doradców i konsultantów?
- ◆ Czy to znaczy, że mam analizować każdy wydatek: na chleb, masło, paliwo czy kawę?

- ◆ Czy to znaczy, że muszę kilka razy obejrzeć każdy grosz przed decyzją, czy i na co wydać?
- ◆ Czy to znaczy, że mam przez kolejne 30 lat ciulać i nie cieszyć się życiem?
- ◆ Czy to znaczy, że dopiero jak będę stary i słaby, to będę mógł sobie pozwolić na więcej, mimo że to już nie będzie mnie cieszyć?

To są bardzo dobre pytania, na które trzeba sobie jasno odpowiedzieć.

- ◆ A jak czujesz się z tym budżetem?
- ◆ Czy przekonuje Cię to, że posiadając budżet, staniesz się bogaty?
- ◆ Czy masz przekonanie do ciulania i ograniczania się?
- ◆ Czy jesteś w stanie na dłuższą metę prowadzić księgi przychodów i rozchodów własnego gospodarstwa domowego?

Zapewne, jak u większości osób, Twoje odpowiedzi brzmiały: „Nie”.

Cierpienie i przyjemność rządzą naszym życiem. Jeżeli coś sprawia Ci trudność i musisz się wciąż i wciąż przełamywać, walczyć ze sobą i ograniczać, to efekt, jaki uzyskasz, może być odwrotny. W końcu pęknieš i będziesz miał finansowy efekt jo-jo — wszystko, co udało Ci się odłożyć, wydasz z nadwyżką. Ograniczając się i robiąc zakupy w najtańszych marketach, doprowadzisz do podwójnego zamknięcia. Z jednej strony będziesz

czuć niedosyt, że się ograniczasz i nie możesz sobie pozwolić na coś lepszego, a z drugiej nie będziesz podświadomie postrzegać siebie jako kogoś, kto rozsądnie zarządza budżetem, tylko jako kogoś, kogo po prostu nie stać na to, aby żyć lepiej. Nic gorszego nie można sobie zrobić. Tędy nie prowadzi droga do bogactwa, do niezależności finansowej. Przypomnij sobie, jak wielki wpływ na nasze życie mają właściwe przekonania.

Nie chodzi o to, aby zaciskać pasa i liczyć każdy wydany grosz. Jeżeli praca, którą wykonujesz, przynosi Ci niewielki dochód i nie możesz sobie pozwolić na więcej poza niezbędne minimum; jeśli musisz liczyć się z każdym wydatkiem i planować rozchody z marnymi widokami na dodatkowe przychody, to prędzej czy później cała ta zabawa w budżet jest skazana na porażkę. Jeżeli nie „czujesz” budżetu, daj sobie z nim spokój. O wiele lepsze efekty uzyskasz, stosując pięć prostych zasad omawianych poniżej. Możesz także korzystać z opisanych w dalszej części książki koszy finansowych oraz pudełek na czekoladki.

Zacznij zatem od zasady pierwszej.

Jeżeli nie potrafisz zdecydować, ile przeznaczyć na oszczędzanie, to wprowadź do swojego życia pewną sprawdzoną zasadę:

**Zasada I:** Oszczędzaj minimum pewien procent swoich miesięcznych dochodów.